

(Il Messaggero - S.Carina) Do niedawna, mówiąc o Florenzim, temat dyskusji dotyczył wyłącznie pozycji na boisku. Na przedsezonowym zgrupowaniu Di Francesco dał do zrozumienia, że wystawiłby go z chęcią w ofensywnym trio. Potem, kontuzja Karsdorpa i inwolucja Peresa wykluczyły tę możliwość.

Po zamknięciu sprawy z pozycją pozostaje kwestia dotycząca kontraktu, który, przedłużony trzy lata temu, wygasa 30 czerwca 2019 roku. W ostatnich miesiącach Roma odnowiła umowy graczy, które wygasały w tej dacie: Fazio, Perotti i Manolas. Brakuje tylko reprezentanta Azzurricchi, który zarabia aktualnie 2 mln euro plus bonusy. Są tacy, którzy szepczą dopiero o początku drogi negocjacyjnej i tacy, którzy z kolei łączą te opóźnienie z faktem, że Roma stawiała się przed UEFA w Nyonie bez cienia ciężkich odnowień umów (i dlatego wszystko opóźnia się też w przypadku Alissona), na dziś - 15 lutego - strony nigdy się nie spotkały. Raz rozmawiały telefonicznie, pozostając przy dacie do określenia. Która nie powinna się znacząco wydłużać, ale która nie jest jeszcze zapisana w porządku obrad. Pewnym jest, że odnowienie kontraktu nie będzie formalnością. Po pierwsze dlatego, że nietrudno zgadnąć, że kontrakt powinien zostać podniesiony do najwyższego poziomu graczy Romy. Aby było jasne: do 3-3,5 mln euro wwyż.

Dalej dlatego, że Florenzi, z wielką szczerością, zawsze pozostawiał drzwi otwartymi, unikając popadania w melancholię. Tłumacząc: w Rzymie czuje się dobrze, to jego miast, chciałby pozostać, ale nie wyklucza innych dróg. Potwierdził to w wywiadzie sprzed roku, gdy, na bezpośrednie pytanie dotyczące przyszłości Tottiego i De Rossiego, odpowiedział: *"Nie wiem, ciężko powiedzieć. Zmienia się wiele rzeczy, wiele aspektów, to co ciebie otacza. Myślę, że jest chęć zrobienia drogi, jaką przeszli Daniele i Francesco, choć wiem już, że nie będę mógł nigdy dojechać do tego co oni. Zatem mówię, że być może tak, ale to nie jest powiedziane. Niczego nie mogę wykluczyć"*. Szczerość łączy się z faktem, że Roma przyzwyczaiła się do rozumowania wymuszonego przez finansowe fair play i to że skrzydłowy ma mercato, pozostawia otwartym każdy scenariusz: od przedłużenia umowy do pożegnania. We Włoszech jest Juventus, który, jak zawsze, uwielbia poruszać się przy zgaszonym świetle. W Hiszpanii Atletico Madryt Simeone przygląda się z zainteresowaniem sytuacji kontraktowej chłopaka z Vitinii. Dalej jest Conte. Pożegnanie trenera z Chelsea jest prawdopodobne i można założyć, że gdziekolwiek pójdzie, pomyśli o Florenzim. Teraz Roma robi krok naprzód. "Jest Romanista i jestem przekonany, że zostanie z nami przez wiele lat", zapewnił Monchi dla Sky Sport. Nie pozostaje nic innego jak czekać.

Autor: abruzzo